

Sygn. akt II K 878/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2019r.

Sąd Rejonowy w G. II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Joanna Sobczak

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Formaniewicz

Prokurator: -----

po rozpoznaniu w dniach: 7 lipca 2017r., 3 listopada 2017r., 2 marca 2018r., 22 maja 2018r., 11 września 2018r., 29 listopada 2018r., 11 marca 2019r., 14 czerwca 2019r.

sprawy karnej

P. M. (1) - syna T. i M. z domu S., urodz. (...) w G., zam. ul. (...), (...)-(...) Ł., obywatelstwa polskiego, PESEL (...), karanego,

oskarżonego o to, że:

w dniu 12 sierpnia 2016r. o godz. 17.30 w Ł. przy ul. (...) znieważył podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych funkcjonariuszy policji st. sierż. K. K. (1) i st. post. P. W. (1) używając wobec nich słów powszechnie używanych za wulgarne i obelżywe, oraz opluł st. pos. P. W. (1), ponadto czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w G. z dnia 17 kwietnia 2008r. sygn. akt (...) obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 17 października 2006r. sygn. akt (...) za podobne przestępstwo umyślne z art. 226§1 kk na karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności, na mocy którego wymierzono mu karę łączną trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 4 września 2009r. do 30 września 2010r. i od 5 września 2012r. do 9 sierpnia 2014r.

tj. o czyn z art. 226§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

ORZĘKA

1. Oskarżonego **P. M. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest przestępstwa z art. 226§1 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 226§1 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;
2. Zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty oraz od obowiązku uiszczenia wydatków postępowania, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt II K 878/16

UZASADNIENIE

Ł. T. (1) mieszkała w Ł. przy ul. (...). Razem z nią mieszkał jej wnuk P. M. (1). W dniu 12 sierpnia 2016 r. do mieszkania Ł. T. (1) przyszły jej córka i wnuczka A. L. (1). Będący pod wpływem alkoholu P. M. (1) zaczął się awanturować. Ponieważ była to nie pierwsza taka sytuacja A. L. (1) wezwała policję. Na miejsce przybyli funkcjonariusze K. K. (1) i P. W. (1).

dowody: częściowo wyjaśnienia P. M. k. 17-18, 53-55, 75v – 76v, zeznania P. W. k. 6v-6, 82v – 83, zeznania K. K. k. 10-11, 109v, zeznania A. L. k. 48v- 49, 83 – 84v, zeznania Ł. T. k. 92v – 93v;

P. M. (1) otworzył im drzwi jednakże od początku był agresywny i wulgarny. Funkcjonariusze zażądali aby okazał dowód osobisty. P. M. (1) odmówił twierdząc, że „nie da bo po co”. K. K. (1) wprowadził go do sąsiedniego pokoju. P. M. (1) stawiał bierny opór. Pomimo pouczenia, że ma stosować się do wydawanych poleceń i możliwości użycia w razie ich nie wykonywania środków przymusu P. M. (1) nadal był pobudzony i agresywny, chciał wyjść z pokoju siłą napierając na K. K. (1). Z uwagi na powyższe policjant użył wobec niego siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających, założone zostały kajdanki. (...) udzielił mu P. W. (3), który zaalarmowany hałasem przyszedł z kuchni. Podczas obezwładniania P. M. (1) stawiał czynny i bierny opór kopiąc nogami i próbując się wyrwać, wielokrotnie ubliżał obecnym w mieszkaniu policjantom mówiąc do nich „(...)” „(...)”. W międzyczasie doszło też do uderzenia P. M. (1) w twarz i okolice nosa przez policjanta K. K. (1). P. M. (1) został poinformowany, że zostaje zatrzymany w związku ze znieważeniem funkcjonariuszy.

Podczas wyprowadzania z mieszkania po schodach P. M. (1) nadal stawiał opór i opluł mundur funkcjonariusza P. W. (1) używając przy tym do niego słów „(...)”. Pomimo wyprowadzenia go na podwórze nadal zachowywał się agresywnie. W związku z tym funkcjonariusze wezwali dodatkowe wsparcie. P. M. (1) został przewieziony do szpitala celem wykonania badań, a następnie osadzony w (...) K. w G..

dowody: wyjaśnienia P. M. k. 17-18, częściowo wyjaśnienia k. 53-55, 75v – 76v, zeznania P. W. k. 6v-6, 82v – 83, zeznania K. K. k. 10-11, 109v, zeznania A. S. k. 145v, zeznania M. P. k. 145v;

P. M. (1) (lat (...)) jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie podstawowe, utrzymuje się z prac dorywczych, z tego tytułu uzyskuje miesięczny dochód w kwocie około 500 zł. W przeszłości był karany sądownie.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k.17-18, karta karna k. 20-21, odpisy wyroków k.27 – 43, k. 58-62;

P. M. (1) składając po raz pierwszy wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego przyznał się w całości do postawionego mu zarzutu i wyjaśnił, że przed zdarzeniem pił alkohol, czuł się pijany. Po 17-stej poszedł do mieszkania babci coś zjeść. Tam rozmawiał z babcią, nie awanturował się z nią. Pokłócił się tylko przez chwilę z kuzynką o pieniądze. Usiadł na wersalce, po chwili ktoś zapukał do drzwi. Zobaczył, że to policjanci. Jeden z nich zapytał czy jest P. M. (1). Gdy potwierdził, to chcieli rozmawiać z jego babcią. Wysoki policjant poszedł z nim do pokoju, drugi rozmawiał w kuchni z jego babcią i kuzynką. Policjant, który był z nim w pokoju zażądał od niego dowodu osobistego. Zaczęła się między nimi kłótnia. Chciał wstać z wersalki ale policjant mu nie pozwolił i pchnął go w głowę. Wówczas doszło do wywisk.

P. M. (1) składając wyjaśnienia po raz drugi podał, że do zarzuczonego mu czynu przyznaje się częściowo tj. w zakresie znieważenia funkcjonariuszy. Dodał jednak, że doszło do tego ponieważ zdenerwował się po tym jak został rzucony na schody i uszkodzono mu nos, oko i wargę. Podtrzymał też poprzednio złożone przez siebie wyjaśnienia.

Na rozprawie P. M. (1) wyjaśnił dodatkowo, że nie chciał przekazać policjantowi dowodu ponieważ nie wiedział gdzie on jest. Policjant uderzył go dwa razy w twarz. Pobili go bezpodstawnie i został zrzucony ze schodów. Po tej sytuacji pogodził się z kuzynką. Babcia z kuzynką widziały, że jak wychodził z pokoju to leciała mu krew z nosa. Jak go zrzucili ze schodów to się zdenerwował i zaczął ich wyzywać. Na schodach pluł krwią, policjant się o to pobrudził. Dodał, że zdarzenie widział też sąsiad oraz, że po wypitym alkoholu urwał mu się film. Gdy powiedział, że dowód ma babcia to policjant uderzył go w twarz. Do policjantów zaczął odnosić się wulgarnie dopiero jak zrzucili go ze schodów ponieważ puścili mu nerwy. Uderzenia w twarz słyszała babcia. Na początku leciała mu krew z nosa i miał rozciętą wargę i podbite oko. Po zepchnięciu ze schodów zbierała mu się krew w ustach, a na schodach pluł krwią aby pozbyć się jej z ust ponieważ nie chciał się udusić. Nie pluł na policjanta, to był odprysk.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 17-18, 53-55, 75v – 76v;

Sąd jedynie częściowo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego. Jako wiarygodne jawiły się jego wyjaśnienia na okoliczność wydarzeń przed interwencją funkcjonariuszy. Wyjaśnienia te znalazły bowiem co do zasady odzwierciedlenie w zeznaniach A. L. (1), Ł. T. (1) i pośrednio w zeznaniach K. K. (1) i P. W. (1). W świetle

zeznań wyżej wymienionych osób nie ulegało jednak wątpliwości, że oskarżony przedstawiając okoliczności awantury minimalizował swoje zachowanie i umniejszał swoją winę. Wobec tego, że A. L. (1) zdecydowała się na wezwanie policji nie sposób przyjąć, że była to tylko chwilowa kłótnia z kuzynką.

Jako niewiarygodne sąd odrzucił natomiast wyjaśnienia oskarżonego, w których utrzymywał on, że otwierając drzwi policjantom zachowywał się on spokojnie. Pozostaje to w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami K. K. (1) i P. W. (1). Zeznania tych świadków wzajemnie ze sobą korespondowały i się uzupełniały. Świadkowie ci przybyli do mieszkania przy ul. (...) z konkretnego powodu – zgłoszenia o awanturze domowej i nie mieli żadnych powodów aby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego. Zbieżnie też wskazali, że powodem wyprowadzenia oskarżonego do osobnego pokoju było właśnie awanturowanie się i strach ze strony Ł. T. (1) przed w/wym. Pośrednio twierdzenia policjantów znalazły też odzwierciedlenie w zeznaniach P. M. (3), który wskazał, że po alkoholu brat lubi „dyskutować”. Tym samym sąd odrzucił w tym zakresie zeznania świadków A. L. (3) i Ł. T. (1) uznając, że były one nakierowane na przedstawienie wersji wydarzeń jak najbardziej korzystnej dla skarżonego i uchronienie go przed odpowiedzialnością karną. W szczególności ze strony A. L. (1) zeznania te mogły być spowodowane poczuciem winy wobec kuzyna w sytuacji gdy zawiadamiając policję zapewne liczyła ona, że kuzyn zostanie jedynie pouczone, a nie że w efekcie jej działania zostaną będą mu postawione zarzuty znieważenia policjantów. W przekonaniu tym utwierdza dodatkowo okoliczność podniesiona przez samego oskarżonego, że pogodził się z kuzynką

Z tych samych powodów sąd odrzucił zeznania świadków A.

L. i Ł. T. (1) w zakresie w jakim utrzymywały one, że oskarżony w mieszkaniu zachowywał się spokojnie i że nie doszło z jego strony do znieważenia policjantów. Pozostawało to bowiem w sprzeczności nie tylko z uznanymi za wiarygodne zeznaniami P. W. (1) i K. K. (1) ale również z wyjaśnieniami samego oskarżonego złożonymi jako pierwsze w toku postępowania przygotowawczego. W wyjaśnieniach tych oskarżony sam spontanicznie wskazał, że w momencie gdy policjant zażądał od niego dowodu osobistego „zaczęła się między nimi kłótnia” i „doszło do wyzwisk”.

Co prawda w późniejszych wyjaśnieniach wycofał się z tego utrzymując, że wyzwiska z jego strony wobec policjantów miały miejsce dopiero po zrzuceniu go ze schodów „ponieważ puściły mu nerwy”, nie mniej sąd odrzucił te wyjaśnienia jako niewiarygodne zarówno w zakresie momentu, w którym miało dojść do znieważenia funkcjonariuszy jak również w zakresie samego faktu zrzucenia oskarżonego ze schodów, uznając, że wyjaśnienia w tym zakresie były nakierowane wyłącznie na umniejszenie odpowiedzialności oskarżonego.

Schody prowadzące do mieszkania Ł. T. (1) są wyjątkowo strome (co jest wiadome sądowi z urzędu z racji przesłuchiwania tego świadka w miejscu zamieszkania). Nie sposób zatem przyjąć, że P. M. (1) został z nich celowo zrzucony ponieważ skutkowałoby to powstaniem u niego o wiele poważniejszych obrażeń i zapewne obrażenia te byłyby innego rodzaju. Do tego wyjaśnienia P. M. (1) pozostają w tym zakresie z zeznaniami A. L. (1), która wskazała, że jeden z policjantów schodził przed oskarżonym.

Sąd odrzucił w tym zakresie jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżanego, w których utrzymywał on, że dopiero po zepchnięciu ze schodów wskutek doznanych urazów zbierała mu się krew w ustach i jej odprysk spadł na mundur policjanta. Wyjaśnienia te były sprzeczne wewnętrznie ponieważ P. M. (1) podnosił również, że już na schodach pluł krwią aby pozbyć się jej z ust ponieważ nie chciał się udusić. Wyjaśnienia oskarżonego pozostawały do tego w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami P. W. (1), który jasno i konsekwentnie wskazywał, że P. M. (1) opluł go celowo i była to ślina, którą wytarł chusteczką, nie zaś krew.

Z uwagi na obrażenia stwierdzone u oskarżonego (k. 103) sąd dał mu wiarę, że powstały one w związku z prowadzoną wobec niego interwencją. Nie można wykluczyć, że została on celowo uderzony przez K. K. (1), nie mniej jednak obrażenia te mogły powstać równie dobrze w skutek stosowania przez funkcjonariusza środków przymusu i szarpania się przez oskarżonego. To z tego bowiem powodu na pomoc K. K. (1) zaalarmowany hałasem przyszedł P. W. (1), który początkowo pozostał w kuchni z Ł. T. (1). W każdym razie okoliczności sprawy wskazują, nawet przy założeniu że policjant działał celowo, że było to z jego strony zachowanie wtórne wobec użycia mu przez oskarżonego

Sąd nie znalazł podstaw aby kwestionować zeznania świadków P. W. (1) i K. K. (1). Świadkowie ci kontakt z oskarżonym mieli jedynie na gruncie zawodowym, nie pozostawali też z nim w osobistym konflikcie. Nie mieli oni zatem żadnych podstaw do tego aby bezzasadnie go pomawiać. Wątpliwości sądu wzbudziła jedynie opisana powyżej kwestia obrażeń doznanych przez oskarżonego w związku ze zdarzeniem. Zeznania P. W. (1) i K. K. (1) znalazły do tego odzwierciedlenie w uznanych za wiarygodne zeznaniach A. S. (2) i M. P. (2) odnośnie wulgarnego i agresywnego zachowania oskarżanego nie tylko w czasie zdarzenia ale i w czasie wykonywania z nim dalszych czynności w szpitalu i w komendzie w G.. To zaś skutkowało odrzuceniem złożonych na tę okoliczność zeznań A. L. (1), z których wynikało, że po interwencji w mieszkaniu oskarżony spokojnie siedział przykuty na podwórzu. Gdyby bowiem faktycznie tak było nie byłoby potrzeby wzywania dodatkowego patrolu.

Dokonując oceny zeznań A. L. (1) i Ł. T. (1) sąd miał na uwadze, że są one osobami bliskimi dla oskarżonego. W ocenie sądu zeznania tych osób były nakierowane na przedstawienie wersji wydarzeń jak najbardziej korzystnej dla skarżonego i uchronienie go przed odpowiedzialnością karną. W szczególności ze strony A. L. (1) zeznania te mogły być spowodowane poczuciem winy wobec kuzyna w sytuacji gdy zawiadamiając policję zapewne liczyła ona, że oskarżony zostanie jedynie pouczone, a nie że w efekcie jej działania zostaną będą mu postawione zarzuty znieważenia policjantów. W przekonaniu tym utwierdza dodatkowo okoliczność podniesiona przez samego oskarżonego, że pogodził się z kuzynką, a nadto fakt, że na rozprawie świadek wycofała się z tego, że wcześniej wzywała policję w związku z zachowaniem oskarżonego, co w pewnym stopniu również potwierdza, że ma ona wobec niego poczucie winy za konsekwencje zaistniałej sytuacji. Potwierdzają to zresztą zeznania Ł. T. (1), która podała, że wnuczka potem mówiła, iż nie chciała oskarżonemu zrobić nic złego, tylko żeby się trochę nauczył.

Sąd nie znalazł podstaw aby kwestionować zeznania P. M. (3). Przebieg zdarzenia znał on jedynie z relacji brata i tak go przedstawił. Jednocześnie świadek zaprzeczył aby Ł. T. (1) przechowywała dowody osobiste jego i brata w tylko sobie znanym miejscu, co podważało wyjaśnienia oskarżonego złożone na tę okoliczność.

Wątpliwości sądu budziły zeznania świadka R. R.. Mało prawdopodobne wydaje się bowiem aby świadek z dokładnością co do daty dziennej pamiętał wydarzenia z przed niemalże dwóch lat. Do tego oceniając zeznania tego świadka nie można przeoczyć, że z informacji z Posterunku Policji w Ł. (k. 46) wynikało, że około miesiąc po zdarzeniu przeprowadzono rozpytanie posesyjne wśród sąsiadów oskarżonego – łącznie z rozpytaniem R. R., z którego wynikało, że tak jak i pozostałe osoby nie miał on żadnych istotnych informacji w tym zakresie. Tym samym sąd stanął na stanowisku, że zeznania tego świadka miały na celu wyłącznie umniejszenie winy oskarżonego i przedstawienie go w jak najbardziej korzystnym świetle.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów i protokołów zgromadzonych w toku postępowania, uznając je za w pełni wiarygodne i nie znajdując podstaw do kwestionowania ich autentyczności.

Zdaniem Sądu na podstawie zebranego materiału dowodowego wina oskarżonego została wykazana w sposób nie budzący wątpliwości.

Art. 226§1 kk penalizuje zachowanie polegające na znieważeniu m.in. funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Sąd przyjął, iż zachowanie P. M. (1) wyczerpało znamiona wskazanego powyżej przestępstwa ponieważ w dniu 12 sierpnia 2016r. o godz. 17.30 w Ł. przy ul. (...) znieważył podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych funkcjonariuszy policji st. sierż. K. K. (1) i st. post. P. W. (1) używając wobec nich słów powszechnie używanych za wulgarnie i obelżywe oraz opluł st. pos. P. W. (1).

P. M. (1) zarzuconego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w treści art. 64§1kk, tj. w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w G. z dnia 17 kwietnia 2008r. sygn. akt (...) obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 17 października 2006r. sygn. akt (...) za podobne przestępstwo umyślne z art. 226§1 kk na karę sześciu miesięcy

pozbawienia wolności, na mocy którego wymierzono mu karę łączną trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 4 września 2009r. do 30 września 2010r. i od 5 września 2012r. do 9 sierpnia 2014r.

Przestępstwo z art. 226§1 kk zagrożone jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Z uwagi na popełnienie przestępstwa w warunkach art. 64§1 kk możliwe jest orzeczenie kary do górnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo, zwiększonego o połowę.

Rozważając w tych ramach wymiar kary wobec oskarżonego do okoliczności obciążających sąd zaliczył: wcześniejszą wielokrotną karalność oskarżonego działanie w warunkach art. 64§1kk oraz działanie pod wpływem alkoholu. Do okoliczności łagodzących: nieprawidłowe zachowanie jednego z interweniujących funkcjonariuszy.

Sąd, oskarżonemu P. M. (1) za zarzucone mu przestępstwo wymierzył karę czterech miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd uznał, iż wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. W ocenie sądu w odniesieniu do oskarżonego, który w przeszłości wielokrotnie był karany za przestępstwa, w tym za przestępstwo z art. 226§1 kk tylko kara pozbawienia wolności ma szansę spełnić cele kary i jednocześnie rodzaj i wymiar tej kary nie przekracza stopnia jego winy, który należy uznać za znaczny. Czyn którego dopuścił się on w przedmiotowej sprawie nie miał charakteru wyjątkowego i stanowi wyraz tendencji oskarżonego do lekceważenia obowiązującego porządku prawnego. W świetle tych okoliczności nie ulega zatem wątpliwości, że dla powstrzymania oskarżonego przed popełnieniem innego lub podobnego przestępstwa za konieczne należy uznać wymierzenie kary najsurowszego rodzaju czyli kary pozbawienia wolności. W ocenie sądu kara orzeczonej wobec oskarżonego zdaje się wreszcie czynić zadość wskazaniom prewencji ogólnej. Z tych wszystkich względów orzeczono jak w punkcie 1-szym sentencji wyroku.

W ocenie sądu w przedmiotowej sprawie brak było podstaw aby zachowanie oskarżonego traktować w kategoriach regulacji zawartych w art. 25 kk czy 26 kk.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. z 1983 r. Dz. U. Nr 49, poz. 223 ze zm.) w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. sąd w punkcie drugim wyroku zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku uiszczenia opłaty, zwolnił także go od obowiązku uiszczenia wydatków postępowania, którymi obciążył Skarb Państwa. Podejmując takie rozstrzygnięcie Sąd miał na względzie okoliczność, że oskarżony osiąga niewielkie dochody.